



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Koncepcja oralności W. J. Onga a poglądy polskich badaczy języka mówionego

Author: Małgorzata Kita

Citation style: Kita Małgorzata. (2001). Koncepcja oralności W. J. Onga a poglądy polskich badaczy języka mówionego. W: E. Jędrzejko (red.), "W kręgu języka polskiego : śląsko-poznańskie kolokwia lingwistyczne" (S. 116-130). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).





Małgorzata Kita

Koncepcja oralności W. J. Onga a poglądy polskich badaczy języka mówionego

W ostatnich latach odżyły zasadnicze polemiki dotyczące relacji między mową a pismem. Oprócz koncepcji Jacquesa Derridy, według której mowa jest pewną formą pisania, funkcjonuje koncepcja wobec niej opozycyjna, podejmująca jakby od nowa problem oralnej natury języka. Konsekwencje opozycji mowy i pisma zyskują w tej myśli nowy wymiar. Badaczem reprezentującym taki kierunek myślenia jest Walter Jackson Ong, autor bardzo różnorodnych prac o metodologii interdyscyplinarnej. W Polsce tłumaczona przez Józefa Japolę książka Onga – *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii* jest dostępna od kilku dopiero lat (ukazała się w 1992)¹. Poglądy autora znajdują komentarz i odzwierciedlenie w pracach Józefa Japoli pisanych z perspektywy antropologa literatury (1998). Ongowską koncepcję oralności wykorzystuje też w badaniach literaturoznawczych Anna Opaska, która uznaje, że „kryje ona możliwości odmiennego potraktowania tych zjawisk literackich, dla których wyraźnego uchwycenia i opisu nie wypracowano dotychczas narzędzi.” (O p a c k a 1998: 9). Widzi też potrzebę włączenia refleksji Onga do analizy i interpretacji tych wszystkich tekstów literackich lub zapisów folklorystycznych przekazów ustnych, w których odnajduje się ślady oralności².

¹ Cytaty W. J. Onga pochodzą z tego wydania.

² Są to między innymi prace dotyczące analizy i interpretacji tekstu *Pana Tadeusza*, w których autorka, stosując narzędzia proponowane przez Onga, wyjaśnia te elementy Mickiewiczowskiej epepei, które dotychczas wymykały się dostrzeżeniu i opisowi, np. gry z epitetem stałym, formuły (formulicznosc, formularnosc), agon, typ bohatera (postaci „ciężkie”, jednowymiarowe). Najnowsza książka *Trwanie i zmienność. Romantyczne ślady oralności* pokazuje celowość badania oralnego *residuum* w polskiej literaturze aż do czasów romantyzmu. Na podkreślenie zasługuje też zastosowanie koncepcji Onga do analizy dzieła Mickiewicza w dydaktyce szkolnej (O p a c k a 1997).

W językoznawstwie koncepcja Onga może mieć zastosowanie w dziedzinach, które jako przedmiot zainteresowania obrały język mówiony, choć w tym przypadku należałoby ograniczyć sferę mówioności do języka potocznego, który prymarnie jest realizowany w materii fonicznej³. Z tej racji można go zestawiać z językami mówionymi pierwotnymi, występującymi w kulturach oralnych. Z pewnością znajdzie też zastosowanie w badaniach nad językiem dzieci, czyli tych użytkowników, dla których kontakt z językiem pisany ma do pewnego okresu charakter bierny. Domenę, gdzie można wykorzystać instrumentarium stworzone przez Onga, mogą stanowić badania nad językiem ludowym⁴. Wreszcie może ono być przydatne badaczom zajmującym się tekstami artystycznymi stanowiącymi „obrazy” języka mówionego⁵.

W lingwistyce polskiej Ongowskiemu przeciwstawieniu oralności i piśmienności odpowiadają ożywione i mające długoletnią tradycję dyskusje dotyczące odmienności języka pisanego i mówionego oraz ich statusu. Sam zakres pojęcia „język mówiony” nie jest jasny, co odzwierciedla też pewien chaos terminologiczny: „język potoczny”, „język mówiony”, „język ustny”, „język kolokwialny”, „język codzienny”, „język obiegowy”, „język oralny”. Często są te nazwy używane wymiennie, jako synonimy. Także status samego zjawiska nie jest bezdyskusyjny: mówi się o stylu potocznym (H. Kurkowska, T. Skubalanka, D. Buttler, J. Bartmiński), potocznym wariacie języka (W. Lubaś, J. Mazur, J. Bartmiński), funkcjonują też terminy: „odmiana języka”, „typ języka”, „wersja języka”, „mowa”, także „odmianka”, „podjęzyk”, „podtyp”, „pododmiana”⁶.

Przypomnijmy zarzuty Onga pod adresem badaczy (dodajmy: zarzuty ostre): „Mimo oralnych korzeni wszelkiej werbalizacji naukowej i literackiej badania języka oraz literatury odzęgnywały się od oralności przez całe wieki, i tak było aż do ostatnich lat. Teksty domagały się uwagi tak stanowczo, że utwory oralne uznawano na ogół za warianty utworów pisanych, ewentualnie – za zjawisko niegodne poważnych badań naukowych. Dopiero ostatnio zaczęła nas irytować nasza tępota w tej mierze.” (O n g 1992: 29).

Ta ostatnia opinia wydaje się w stosunku do językoznawstwa krzywdząca: w zasadzie językoznawcy zgadzają się co do pierwotności języka mówionego. Także realizacyjna odmienność języka mówionego i pisanego nie budzi większych kontrowersji; jej uznanie znajdujemy np. w takiej wypowiedzi Z. Topo-

³ Por. sąd W. O n g a: „Wyrażenie oralne może istnieć i najczęściej istnieje bez pisma, pismo nigdy nie istnieje bez oralności.” (1992: 29).

⁴ Por. zwłaszcza prace folklorystyczne Jerzego Bartmińskiego z zastosowaniem Lordowskiej koncepcji formuły, przywoływanej także przez Onga.

⁵ Por. S k u d r z y k o w a 1994, L e b d a 2000.

⁶ Tworzy się też zestawy cech kontrastujących język mówiony i język pisany. Najpełniejszy ich zestaw przyniosła monografia A. W i l k o n i a (2000) oraz artykuł F. N i e c k u l i (1993).

lińskiej: „Dzisiaj mówiąc »język pisany« lub »język mówiony«, mamy na myśli przede wszystkim nie różnice percepcyjne, tj. różnice między tekstem fonicznym percypowanym uchem i jego odwzorowaniem graficznym percypowanym okiem, lecz [...] różnice formalno-strukturalne.” (T o p o l i Ń s k a 1987: 51). Zarzut Onga można by ograniczyć tylko do tego, że język mówiony dopiero od stosunkowo niedawna stał się przedmiotem zainteresowania lingwistów (w Polsce od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku), choć także i ta obiekcja też nie jest w pełni zasadna – przecież badania dialektologiczne mają długą tradycję.

Przypomnijmy, że według W. Onga istnieją dwa rodzaje oralności: (O n g 1992: 32):

- oralność „pierwotna”, czyli oralność kultury nie zmienionej znajomością pisma lub druku,
- oralność „wtórna” w dzisiejszej kulturze wysokiej technologii, w której nową oralność podtrzymują telefon, radio, telewizja oraz inne środki elektroniczne.

Takie rozróżnienie jest istotne, zwłaszcza wobec Ongowskiej diagnozy współczesnej rzeczywistości: „Dzisiaj właściwie nie istnieją pierwotne kultury oralne, ponieważ każda kultura wie o piśmie i jakoś jej skutków doświadcza. A jednak liczne kultury i podkultury, nawet związane z wysoką technologią, zachowują niemało zróżnicowanych nastawień właściwych oralności pierwotnej.” (O n g 1992: 32). Ale też Ong stwierdza, że „oralność wtórna jest zarówno uderzająco podobna, jak i uderzająco niepodobna do oralności pierwotnej. [...] Generuje, tak jak oralność pierwotna, silne poczucie wspólnoty, bowiem słuchanie słowa mówionego czyni ze słuchaczy wspólnotę. [...] Oralność wtórna generuje wszakże poczucie wspólnoty nieskończenie większych od grup pierwotnej kultury oralnej – ową »globalną wioskę« McLuhana.” (O n g 1992: 32). Z tą wypowiedzią współbrzmi ocena Anny O p a c k i e j: „Członkowie pierwotnej kultury oralnej nastawieni są na zewnątrz – mają niewiele okazji kierować się ku wnętrzu, my kierujemy się na zewnątrz, ponieważ jesteśmy nastawieni na to, co wewnątrz. Oralność pierwotna była spontaniczna, bo niedostępna jej była analityczna refleksyjność, osiągnięta dzięki piśmie; oralność wtórna stawia na spontaniczność, bo dzięki analitycznej refleksji uważa ją za dobrą. Oralność pierwotna dobrze czuje się w stylu addytywnym, redundantnym, agonistycznym. Media źle znoszą pokaz otwartego antagonizmu.” (1998: 24–25).

O aktualności potrzeby badań nad językiem mówionym przekonuje sąd: „Zasadnicza oralność języka jest trwała, niezmienna.” (O n g 1992: 28).

Wiadomo od dawna (dzięki badaniom B. Malinowskiego), że dla ludów pierwotnych język jest sposobem działania, a nie odpowiednikiem myśli. Słowa mają wielką moc: „Dźwięk nie może rozbrzmiewać bez użycia siły. Myśliwy może przyglądać się bawołu, wachać go, smakować, dotykać, o ile ten

pozostaje całkowicie nieruchomy czy martwy; kiedy jednak słyszy bawołu, musi mieć się na baczności; coś się bowiem dzieje. W tym sensie każdy dźwięk, a szczególnie wypowiedź oralna, pochodząca z wnętrza żywego organizmu, jest »dynamiczna«. **Ze skojarzenia słowa z mówieniem, z brzmieniem, z używaniem siły wiąże się wiara ludów pierwotnych w magiczną moc słów** [podkr. – M. K.]” (O n g 1992: 56). Redukcja słowa do dźwięku, ich utożsamienie „określa w kulturze oralnej nie tylko sposób wyrażania, lecz także procesy myślowe.” (O n g 1992: 57).

Kultura oralna nie ma, według Onga, żadnych tekstów. Forma mówiona oddziałuje na sposób organizowania materiału językowego tak, by można go było później przywołać. Bardziej złożone procesy myślowe, wymagające długiego, analitycznego rozwiązywania wydają się niemożliwe w kulturze oralnej. Pomocą może być zasada: „[...] wymyślaj myśli łatwe do zapamiętania” (O n g 1992: 58). Czyli myślenie ma odbywać się „z pomocą wzorów mnemicznych, ukształtowanych z myślą o wielokrotnym użyciu oralnym. Wypowiadana myśl musi przybrać kształt silnie zrytmizowanych, równoważnych jednostek (*patterns*), powtórzeń lub antytez, aliteracji i asonansów, wyrażeń epitetycznych i formułowanych, standardowych układów tematycznych (zgrupowanie, posilek, pojedynek, »pomocnik bohatera« itd.)⁷, przysłów, które ciągle się słyszy, dzięki czemu łatwo przychodzą na myśl, a ukształtowano je z myślą o przechowywaniu i łatwym przypomnieniu, lub w każdej innej postaci mnemicznej. Doniosłą myśl spleciono z systemem pamięciowym.” (O n g 1992: 59).

Z mnemicznego charakteru myśli i wyrażeń w kulturze oralnej wypływają inne cechy odróżniające myśl i wyrażenie typu oralnego od myśli i wyrażenia typu cyrograficznego i typograficznego. Są więc cechami „prawdopodobnie zaskakującymi dla wychowanych w kulturze pisma i druku.” (O n g 1992: 61). Zestawienie ich, dokonane przez Onga, nie ma pretensji do bycia zestawem wyczerpującym, tu potrzebne są dalsze badania nad rozumieniem myśli i wyrażenia językowego charakterystycznych dla kultury typu oralnego.

W dalszej części artykułu zasadą organizującą tekst jest konfrontacja (niektórych, wybranych przeze mnie) właściwości uznanych przez W. Onga za charakterystyczne dla języków (i myśli) pierwotnej kultury oralnej (O n g 1992: rozdział *Nieco o psychodynamice oralności*) z poglądami głoszonymi w pracach polskich badaczy zajmujących się językiem mówionym.

⁷ Tu można przywołać koncepcję scenariusza, jednego z mechanizmów porządkujących w języku potocznym, wyrażoną przez J. Bartmińskiego (B a r t m i ń s k i, red., 1993: 128).

Addytywność zamiast upodrzednienia

Znanym przykładem oralnego stylu addytywnego (dodającego) jest opis stworzenia w *Księdze Rodzaju*:

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. I ziemia była pusta i niezamieszkała, i ciemność była nad głębiną, i duch Boży unosił się nad wodami. I rzekł Bóg: niech się stanie światło. I stało się światło. I widział Bóg, że światło jest dobre; i oddzielił światło od ciemności. I nazwał światło Dniem, a ciemność Nocą; i nastął wieczór i poranek pierwszego dnia.

Ong 1992: 62

Innych przykładów struktury addytywnej dostarczają pierwotne opowieści oralne całego świata. Krystyna Pisarkowa w *Składni rozmowy telefonicznej* określa parataksę jako „najprymitywniejszą formę konstruowania wypowiedzenia złożonego, uważaną zresztą za typowe dla języka mówionego zjawisko składniowe. [...] Polega ona na dodawaniu do siebie zdań współrzędnych bez intencji wydobywania zależności logicznej między nimi. Zdania takie nanizuje się na »ciąg« rozmowy spójnikiem *i*, który wtedy pełni funkcję znaku dodawania, bez odcieni dodatkowych. Nazywa się je łącznymi. Wariantem takiej konstrukcji wypowiedzenia zbudowanego na zasadzie prostego dodawania są też niektóre zdania bezspójnikowe.” (P i s a r k o w a 1975: 88). W ocenie autorki „nizanie” zdań łącznych spójnikiem *i* bywa w tekstach rozmów nadużywane do wyrażania relacji hipotaktycznych lub parataktycznych innych niż łączna⁸.

W wyborze tekstów rozmów telefonicznych przewagę parataksy nad hipotaksą ilustrują teksty rozmów młodzieży: „Wydaje się, że w języku inteligentnym jest to zjawisko stylistyczne, a nie gramatyczne.” (P i s a r k o w a 1975: 88). W jednym z najnowszych podręczników gramatycznych (N a g ó r k o 1998: 284) podczas omawiania różnic między parataksą a hipotaksą pada stwierdzenie: „Hipotaksa jest uznawana za wykładnik stylu intelektualnego, ponieważ ukazuje zależności, hierarchię składników. Parataksa często zatrzymuje się na stwierdzeniu prostej styczności w czasie lub w przestrzeni, typowa jest dla języka mówionego, relacji »na gorąco«: ten typ strukturyzacji składniowej charakterystyczny jest także dla wypowiedzi emocjonalnych. Czytelnicy *W pustyni i w puszczy* Henryka Sienkiewicza pamiętają zapewne słynną

⁸ Por.: „I mnie matka wsadziła do łóżka przemocą *i* (zam. *więc*) leżałem, wiesz, cały tydzień *i* (zam. *a*) w poniedziałek poszłam do przychodni *i* (zam. *a*) lekarka była chora *i*, wiesz, znaczy do sprawdzenia poszłam po prostu *i* (zam. *a*) pielęgniarka powiedziała, że jak się dobrze czuję, no to ostatecznie mogę iść.” (P i s a r k o w a 1975: 89).

opowieść Nel o przygodach przeżytych ze Stasiem, w której każde zdanie zaczynało się od »i« – nie bez znaczenia był tu też młody wiek narratorki: »I nas porwali, i wieźli na wielbłądach – i Gebhr mnie uderzył – i Staś mnie bronił – i przyjechaliśmy do Chartumu – i tam ludzie marli z głodu – i Staś pracował, żeby dostać dla mnie daktyli – i byliśmy u Mahdiego – i Staś nie chciał zmienić religii – i Mahdi wysłał nas do Faszody – i potem Staś zabił lwa i wszystkich – i mieszkaliśmy w wielkim drzewie [...]«.⁹

Poza addytywnością na poziomie organizacji syntaktycznej wypowiedzi wymieniałabym też niektóre mechanizmy porządkujące istniejące w języku potocznym, które Jerzy Bartmiński nazywa kolekcją, scenariuszem i typizacją (por. B a r t m i ń s k i 1990; 1993). Kolekcję uznaje się za jedno z narzędzi służących do kategoryzacji świata: jest to „najprostsze porządkowanie zjawisk rzeczywistości przez łączenie podobnych elementów w zespoły »naturalne«, a nie »logiczne«. Naiwny potoczny obraz świata składa się nie z jednostkowych przedmiotów, lecz z ich grup ułożonych na zasadzie »jedności czasu, miejsca i akcji«, z całych zespołów występujących tu i teraz i przeznaczonych do czegoś: koszula, spodnie, buty, czapka – to części ubrania; stół, krzesło, łóżko, szafa – to rzeczy składające się na wyposażenie pokoju, meble.” (B a r t m i ń s k i 1993: 127–128).

Nagromadzenie zamiast analizy

Jest to cecha wiążąca się z formułczością języka oralnego: „Elementy myśli i wyrażen o charakterze oralnym mają tendencję do bycia nie tyle całościami, ile związkami całości, np. określeń, zwrotów lub zdań podrzędnych – paralelnych albo określeń, zwrotów, zdań podrzędnych, epitetów – antyteptycznych. Ludzie oralni, szczególnie w języku oficjalnym, wołają nie żołnierza,

⁹ Por.: „Język pisany rozwija bardziej doskonałą i trwałą gramatykę aniżeli język oralny, ponieważ przekazywanie znaczenia jest tu bardziej uzależnione od struktur lingwistycznych, brak bowiem naturalnego, pełnego kontaktu egzystencjalnego, w którym jest zanurzony język oralny, kontekstu, który w języku oralnym pozwala precyzować znaczenie poniekąd niezależnie od gramatyki.” (O n g 1992: 63). A. N a g ó r k o cytuje też wypowiedź AA z *Emigrantów* Sławomira Mrożka zaskoczonemu rodakowi (posługującego się kodem ograniczonym) prezentującego tę samą myśl wyrażoną na wiele sposobów: „A ja odchodzę, ale niczego nie zabieram. Wprawdzie odchodzę, ale nie zabieram niczego ze sobą. Nie zabieram niczego, pomimo że odchodzę. Chociaż odchodzę, nie zabieram. Odchodzę, nie zabierając.” (1998: 284). Ta treść, wyrażona w kodzie ograniczonym, z pewnością przybrałaby postać: „Odchodzę i nie zabieram nic”.

lecz dzielnego żołnierza; nie księżniczkę, lecz piękną księżniczkę; nie dąb, lecz twardy dąb. Wyrażenie oralne niesie zatem ładunek epitetów oraz inny bagaż formułowy, odrzucany przez wysoką piśmienność jako niepotrzebny i męcząco redundantny z uwagi na ciężar nagromadzeń.” (O n g 1992: 64). Epitety mogą być oczywiście różne, ale są zwykle standardowe: *żołnierz samochwał* albo *nieszczęśliwa księżniczka*.

Tę cechę języka oralnego wyraża się, mówiąc o frazeologiczności języka potocznego (por. liczne prace z zakresu frazeologii języka potocznego Danuty Buttler, Anny Pajdzińskiej, Andrzeja Marii Lewickiego). Dostrzeżona została także formułiczność języka potocznego: „[...] jest to język dysponujący dużą ilością gotowych formuł i stereotypów, umożliwiających szybkie generowanie tekstu w określonych sytuacjach i spełnianie bezpośrednich funkcji pragmatycznych, performatywnych.” (W i l k o ń 2000: 52). Przywołuje się też w tym kontekście pojęcie *cliché*: „W komunikacji mówionej znajdują się różnego rodzaju wypowiedzi ustne kliszowane.” (N i e c k u l a 1993: 103; por. też K i t a, 1998: rozdział 5).

Redundancja lub obfitość

Ulotność mowy oralnej „zmusza umysł do wolniejszego posuwania się do przodu, by zatrzymać w polu uwagi to, o czym się właśnie dowiaduję. Redundancja, powtarzanie tego, co dopiero powiedziano, gwarantuje nadawcy i odbiorcy porozumienie.” (O n g 1992: 65). A więc: „Redundancja cechująca myśl i mowę oralną jest w głębokim sensie bardziej naturalna dla myśli i mowy aniżeli rozrzedzona linearność. Mowa i myśl rozrzedzona linearnie, inaczej – analityczna, jest tworem sztucznym, dzięki technologii pisma.” (O n g 1992: 65).

Dla badaczy języka mówionego redundancja (przeciwstawiana ekonomii // ekonomiczności wypowiedzi) jest zjawiskiem naturalnym: „Każda dłuższa wypowiedź wymaga pewnego nadmiaru elementów językowych, różnego rodzaju powtórzeń. Mowa spełnia się w sposób czasowy, jest ulotna, co sprzyja chaosowi i rozproszeniu informacji. Jak się wydaje, stopień redundancji leksykalnej jest większy w dłuższych wypowiedziach JM niż w tekstach JP. Redundancja jest w ogóle niezbędnym warunkiem komunikatywności wypowiedzi monologowych.” (W i l k o ń 2000: 43)¹⁰. Także Barbara Boniecka, badając wypowiedzi dzieci, czyli użytkowników nie mających (aktywnego)

¹⁰ Zob. też P i s a r e k, 1985: jest to jeden z warunków zapewniających skuteczność komunikacji między ludźmi.

kontakty z językiem pisanym, zauważa, że „dzieci budują swą wypowiedź w ten sposób, że na przykład tej samej myśli nadają różne kształty słowne, że ponownie formułują myśli już raz wyrażone itp., oddalając się w ten sposób od obowiązującego w skutecznym porozumiewaniu się minimum konwersacyjnego.” (B o n i e c k a 1995: 215).

Zjawisko nadmiaru środków językowych bywa zresztą w literaturze lingwistycznej różnie nazywane. Mówi się nie tylko o redundancji, ale też o niepotrzebnej rozwlekłości, elementach zbędnych, retardacyjnych, częściach zapasowych i rezerwowych. Zwykle też to zjawisko wartościuje się negatywnie, choć nie zawsze jest to ocena uzasadniona; np. u dzieci redundancja wynika nie tyle z braku sprawności językowych, ile z celowego działania i „dobrych intencji”: „dążą one do aproksymacji, tu rozumianej jako gromadzenie maksymalnej ilości prostszych i dogodniejszych (w stosunku do wielkości założonych w normie ogólnej) danych potrzebnych do realizacji celu.” (B o n i e c k a 1995: 215). Przyczyną redundancji w wypowiedziach dziecięcych jest przede wszystkim niemożność nominacji, którą rozumie się bardzo szeroko, jako coś, co ma wymiar i leksykalno-semantyczny, i składniowy. Redundancja łączy się z takimi zjawiskami, jak powtarzanie (powielanie, kopiowanie, dublowanie, paralele), substytucje (kontaminacje), wariacja (synonimia, parafrazowanie). Jest wynikiem językowych i pozajęzykowych uwarunkowań mowy.

Blisko ludzkiego świata

Oto wypowiedź W. Onga: „Brak wypracowanych, uzależnionych od pisma, kategorii analitycznych służących porządkowaniu wiedzy zdystansowanej wobec żywego doświadczenia zmusza kultury oralne do konceptualizacji i werbalizacji całej wiedzy poprzez wyraźne lub nie – odniesienie do świata ludzkiego, by obcy, przedmiotowy świat upodobnić do bezpośredniego, poufałego współdziałania istot ludzkich.” (O n g 1992: 69). Językoznawstwo ujmuje takie cechy języka i zachowań językowych jako przejaw antropocentryzmu języka¹¹.

Słownictwo odnoszące się do człowieka konstituuje w znacznym stopniu słownik elementarny, „jądro leksykalne” każdego języka, najczęściej używane

¹¹ Antropocentryzm języka potocznego i jego orientację szczegółowo-konkretną prezentują w swych pracach dotyczących leksyki i frazeologii np. Buttler 1978; Anusiewicz 1992; Anusiewicz 1994; Bartmiński 1991; Bartmiński 1992; Bartmiński 1993; Pajdzińska 1990; Tokarski 1990; Zgółkowska 1990.

w „zwykłych” kontaktach międzyludzkich (prace H. Zgólkowej, A. Markowskiego). Do tego elementarnego słownika należą nazwy rzeczy i ich cech, nazwy czynności, stanów, procesów, a także podstawowe wyrazy gramatyczne (zaimki, przymyki, spójniki) służące wyrażaniu relacji osobowych, przestrzennych i logicznych (B a r t m i ń s k i 1991; 1992). Tak rozumiana potoczność (kategoria semantyczno-kulturowa) może być wykorzystywana jako metoda definicji leksykograficznych (M a r k o w s k i 1992). Słownictwo potoczne ze względu na odniesienie do najbardziej elementarnych sytuacji egzystencjalnych człowieka może pełnić funkcję eksplikacyjną w stosunku do bardziej złożonych i bardziej wyspecjalizowanych wyrażań, a nawet całych tekstów¹².

Zabarwienie agonistyczne

„Oralność, sytuując wiedzę w kontekście ludzkich zmagania, pozostaje zanurzona w świecie ludzkiego życia. Przysłów i zagadek nie wykorzystuje się do prostego przechowywania wiedzy, mają one wciągnąć innych ludzi do zapasów intelektualnych i werbalnych: wypowiedziane przysłowie lub zagadka mają dla słuchacza stanowić zachętę, by odpowiedział inną – stosowniejszą lub przeciwstawną.” (O n g 1992: 70). Zachowania agonistyczne to także przechwałki na temat własnego męstwa, docinki pod adresem przeciwnika, wzajemne przezywanie się. Przeciwnieństwem zachowań agonistycznych, przewisk lub złorzeczeń jest stosowanie przesadnych pochwał. Takie pochwały, czasem zaskakujące osobę wychowaną w kulturze cyrograficznym i szokujące ją, „pasują do silnie spolaryzowanego, antagonistycznego, oralnego świata dobra i zła, cnót i wad, bohaterów i łajdaków.” (O n g 1992: 72).

Badania nad tekstami o nastawieniu agonistycznym w językoznawstwie polskim są dopiero w początkowym stadium. Kilka prac rekonesansowych nie pozwala jeszcze na głębszą konfrontację z opiniami Onga. Sądzę jednak, że niewątpliwie z postawami agonalnymi łączy się obserwowana we współczesnej polszczyźnie mówionej tendencja do ekspresji negatywnej (por. zwłaszcza H a n d k e 1995; G r o c h o w s k i 1995; A n u s i e w i c z, S k a w i ń s k i 1996) i wulgaryzacja językowa, której przejawy zaczynają niepokoić również językoznawców (por. między innymi *Ustawę o ochronie języka polskiego*)¹³. Także badania nad językiem dziecięcym wykazują dużą obecność

¹² B a r t m i ń s k i 1991; M a r k o w s k i 1992.

¹³ Por. np. najnowszy artykuł o wulgaryzacji językowej M a z u r, R z e s z u t k o 2000.

czynnika agonalnego, przyjmującego postać przechwałek, pojedynków na słowa (zob. B o n i e c k a 1999).

Empatia i zaangażowanie zamiast dystansu obiektywizującego

„Nauczyć się, poznać oznacza w kulturze oralnej osiągnąć ściśle, empatyczne, wspólnotowe, utożsamienie z poznawanym.” W pracach językoznawczych te cechy oralności mieszczą się w sformułowaniach hasłowych: empatia, zachowania lustrzane, subiektywność i intersubiektywność¹⁴.

Homeostaza

Według teorii W. Onga społeczność oralna żyje w swoistej terażniejszości, zachowując równowagę albo homeostazę przez pozbywanie się wspomnień, które przestały mieć znaczenie dla terażniejszości. Oznacza to, że kultury oralne nie mają słownika historycznego, który z zasady pokazuje kolejne znaczenia słowa w porządku chronologicznym. Różnice semantyczne w językach tych społeczeństw są nieliczne. Znaczenie słowa jest regulowane „bezpośrednią ratyfikacją semantyczną”, to znaczy rzeczywistymi sytuacjami życiowymi, w jakich używa się słowa tu i teraz. „Umysłu oralnego nie interesują definicje. Słowa nabierają znaczenia tylko w swoim rzucającym się w oczy realnym środowisku, które nie jest, tak jak w przypadku słownika, zbiorem innych słów, zawiera bowiem gest, załamanie głosu, wyraz twarzy oraz całą egzystencjalną sytuację człowieka, w jakiej zawsze pojawia się rzeczywiste, mówione słowo.” (O n g 1992: 74).

W tekstach potocznych badacze obserwują dominację zdań w czasie terażniejszym, który występuje tu niezgodnie ze swoim znaczeniem prototypowym: „[...] zapewne z ludzkiego sposobu przeżywania czasu wynika gramatyczne nienacechowanie czasu terażniejszego (jako kategorii werbalnej). Jako nienacechowane formy czasu terażniejszego mogą być użyte niekoniecznie

¹⁴ Por. np. W a r c h a ł a 1991; W a r c h a ł a 2000; K i t a 1989; K i t a 1998; P i ę t - k o w a 2000.

w funkcji nazywania »tu i teraz.«” (N a g ó r k o 1998: 86; por. też: P e r l i n 1996).

Halina Wiśniewska (2000) zauważyła, że współcześnie obserwowane zjawisko wchodzenia do języka potocznego wyrazów z języków specjalistycznych nie musi iść w parze ze znajomością ich znaczenia. Co więcej, okazuje się, że nieznanie znaczenia nie wpływa na poprawne użycie wyrazu w zdaniu. Także opinia Onga o braku zainteresowania członka kultury oralnej dla aktu definiowania znajduje potwierdzenie w zbiorach współczesnych tekstów potocznych i pracach analitycznych im poświęconych (zob. np. B o n i e c k a 1999) – widać w nich, że rozmówcy mają duże kłopoty ze zdefiniowaniem znaczenia wyrazu lub też reagują niedowierzaniem lub politowaniem na prośbę o wyjaśnienie znaczenia jakiegoś pojęcia.

Sytuacja zamiast abstrakcji

W kulturze oralnej używa się pojęć sytuacyjnie, w otocze odniesienia funkcjonalnego, dlatego pojęcia te są minimalnie abstrakcyjne, to znaczy pozostają blisko realnego życia człowieka.

Sytuacyjność języka potocznego jest uznawana w pracach językoznawczych za jego cechę definicyjną: „Dialog mówiony do tego stopnia jest związany z sytuacją, w której się toczy, że przepisany bez odpowiednich komentarzy dotyczących interlokutorów, ich zachowań, powiązań, zdarzenia sytuacyjnego, w jakim się znaleźli i jakie sami tworzą, może sprawiać wrażenie tekstu niespójnego, niezrozumiałego, a nawet pozbawionego sensu. [...] typowe postaci JM, a więc żywe, naturalne dialogi, z elementami illokucyjnymi i perlokucyjnymi, składają się z wypowiedzi, które nie tylko wyrastają z danych układów sytuacyjno-zdarzeniowych, ale które je po prostu tworzą. Zapisane (a więc oderwane od wydarzenia) – ujawniają częstokroć wielkie różnice między strukturą powierzchniową wypowiedzi a ich znaczeniem.” (W i l k o ń 2000: 40). Zdaniem Krystyny Pisarkowej: „Rolę kontekstu zdania mówionego pełni akt mowy i sytuacja, w której się akt toczy. Wobec tego tła każde zdanie mówione jest niesamodzielne.” (P i s a r k o w a 1978: 16).

Sytuacyjność, rozumiana szeroko jako otoczenie aktu mowy, jest według Kazimierza Ożoga (1993) czynnikiem znacznie wpływającym na kształt wypowiedzi ustnych¹⁵. Elementy sytuacji, w której toczy się rozmowa, przenikają

¹⁵ Por. np. K i t a 2000.

do wypowiedzi jako jednostki informacyjne. Mówiący często redukują więc niektóre treści i jednostki komunikacyjne zbędne, gdyż są one dane sytuacyjnie. Zamiast powiedzieć np. *W naszym stole odpadła noga*, można – wykorzystując elementy sytuacji – powiedzieć: *Zobacz!*

Obecność czynników sytuacyjnych powoduje, że wypowiedzi ustne cechuje niekiedy niski poziom strukturalizacji, to znaczy brak w nich wielu elementów, które powinny się pojawić na poziomie składni. Sprzyja więc szerokiemu zastosowaniu elipsy: „W opracowaniach naukowych eliptyczność uznawana jest za istotną cechę polszczyzny ustnej (mówionej).” (O Ź ó g 1993: 96).

Jakkolwiek nazwisko Waltera J. Onga jest w polskich pracach językoznawczych rzadko obecne, podobnie jak i implicytne nawiązania do jego koncepcji oralności języka (co po części można wyjaśnić tym, że tłumaczenie jego pracy *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii* ukazało się w 1992), to cechy wskazane przezeń jako charakterystyczne dla kultury oralnej od dawna są znane badaczom współczesnego języka mówionego (potocznego) – także polskiego. Liczba i konfiguracja tych cech jest nieco inna, ale też Ong za obiekt swoich rozważań bierze społeczeństwa pierwotne, podczas gdy przywoływane tu prace polskich badaczy ukazują język mówiony współczesny, a to oznacza, że jest on powiązany (w różnym stopniu) z językiem pisanym i te powiązania – w skali globalnej – są dwustronne. We współczesnym społeczeństwie trudno przecież odnaleźć jednostkę, która nie żyłaby w kulturze piśmiennej i nie byłaby poddana oddziaływaniu kultury cyrograficznej i poligraficznej.

Celem artykułu nie była dyskusja z poglądami głoszonymi przez W. J. Onga czy sprawozdanie z lektury jego książki (dostępnej po polsku) – lektury ani krytycznej, ani apologetycznej. Moim zamierzeniem było poszukiwanie miejsc i myśli wspólnych temu badaczowi i polskim językoznawcom – niezależnie od siebie i z różnych punktów widzenia poddających naukowej refleksji podobny obiekt: wypowiedź językową tworzoną w materii dźwiękowej.

Bibliografia

- Anusiewicz J., 1992: *Potoczność jako sposób doświadczania świata u jako postawa wobec świata*. W: *Język a kultura*. T. 5. Red. J. Anusiewicz, F. Nieckula. Wrocław.
- Anusiewicz J., 1994: *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*. Wrocław.
- Anusiewicz J., Skawiński J., 1996: *Słownik polszczyzny potocznej*. Warszawa.
- Bartmiński J., 1990: *Kolekcja w strukturze tematycznej tekstu ustnego*. W: *Tekst w kontekście*. Red. T. Dobrzyńska. Wrocław.

- Bartmiński J., 1991: *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*. W: *Synteza w stylistyce słowiańskiej*. Red. S. Gajda. Opole.
- Bartmiński J., 1992: *Styl potoczny*. W: *Język a kultura*. T. 5. Red. J. Anusiewicz, F. Nieckula. Wrocław.
- Bartmiński J., 1993: *Styl potoczny*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław.
- Bartmiński J., red., 1993: *Współczesny język polski*. Wrocław.
- Boniecka B., 1995: *Pragmatyczne aspekty wypowiedzi dziecięcych*. Lublin.
- Boniecka B., 1999: *Lingwistyka tekstu. Teoria i praktyka*. Lublin.
- Buttler D., 1978: *Struktura polskiego słownictwa potocznego*. W: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej. Księga referatów konferencji poświęconej składni i metodologii badań języka mówionego (Lublin 6–9 X 1975)*. Red. T. Skubalanka. Wrocław.
- Grochowski M., 1995: *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa.
- Handke K., 1995: *Polski język familijny. Opis zjawiska*. Warszawa.
- Japola J., 1998: *Tekst czy głos? Waltera Onga antropologia literatury*. Lublin.
- Kita M., 1989: *Wypowiedzi przerwane we współczesnym języku polskim*. Katowice.
- Kita M., 1998: *Wywiad prasowy. Język – gatunek – interakcja*. Katowice.
- Kita M., [b.r.w.]: *Komunikacja językowa a komunikacja literacka*. W: *Kategorie pragmatyczne w tekście literackim*. Red. E. Sławkowa. Cieszyn.
- Lebda R., 2000: *Językowy obraz potoczności w powieści W. Myśliwskiego „Widnokrąg”*. [Mszynopis rozprawy doktorskiej]. Katowice.
- Markowski A., 1992: *Kategoria potoczności w języku i w opisie języka*. W: *Język a kultura*. T. 5. Red. J. Anusiewicz, F. Nieckula. Wrocław.
- Mazur J., Rzeszutko M., 2000: *Słownictwo „NIE” jako przykład agresji i wulgaryzacji języka we współczesnej polszczyźnie*. W: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*. Red. J. Mazur. Lublin.
- Nagórko A., 1998: *Zarys gramatyki polskiej (ze słowotwórstwem)*. Warszawa.
- Nieckula F., 1993.: *Język ustny a język pisany*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław.
- Ong W. J., 1992: *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*. Tłum. J. Japola. Lublin.
- Opacka A., 1997: *Poetyka oralności? W: Interpretacje i metodologie. Studia z dydaktyki literatury polskiej*. Red. A. Opacka. Katowice.
- Opacka A., 1998: *Trwanie i zmienność. Romantyczne ślady oralności*. Katowice.
- Ożóg K., 1993: *Właściwości odmiany ustnej*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Wrocław.
- Pajdzińska A., 1990: *Antropocentryzm frazeologii potocznej*. „Etnolingwistyka” 3.
- Perlin J.: 1996: *Kategoria czasu w systemach jednoseryjnych*. W: „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”. Z. 52.
- Piętkowa R., 2000: *Agonistyka czy empatia zasadą komunikacji językowej*. [w druku].
- Pisarek W., 1985: *Słowa wśród ludzi*. Warszawa.
- Pisarkowa K., 1975: *Składnia rozmowy telefonicznej*. Wrocław.
- Pisarkowa K., 1978: *Zdanie mówione a rola kontekstu*. W: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Red. T. Skubalanka. Wrocław.
- Skudrzykowska A., 1994: *Język (za)pisany*. Katowice.
- Tokarski R., 1990: *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin.
- Topolińska J., 1987: *Składnia języka mówionego jako przedmiot badania i opisu*. W: *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*. Red. T. Skubalanka. Wrocław.

- W a r c h a ł a J., 1991: *Dialog potoczny a tekst*. Katowice.
- W a r c h a ł a J., 2000: *Współtworzenie komunikatu potocznego* [w druku].
- W i ł k o ń A., 2000 [pierwsze wydanie: 1987]: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- W i ś n i e w s k a H., 2000: *Substytucja tekstowa – uczniowska strategia pisania form wypowiedzi* [w druku].
- Z g ó ł k o w a H., 1990: *Świat w dziecięcych słowach*. Poznań.

Małgorzata Kita

“Traces” of Walter Ong’s Concept of Orality in the Work of Polish Linguists

S u m m a r y

The author of this article confronts Walter J. Ong’s views upon the spoken language of primitive societies (as articulated in his work *Orality and Literacy: The Technologizing of the Word*) with the conceptions proposed by Polish linguists specializing in spoken (colloquial) language.

The confrontation leads to the following conclusion: even though the name of Walter J. Ong is quoted relatively infrequently, and however rare are the implicit references to his concept of the orality of language, (which could partly be justified by the fact that the Polish translation of his work, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, was published only in 1992), the traits Ong indicated as characteristic to oral cultures have long been known to specialists in contemporary spoken (colloquial) language (including colloquial Polish). The number and configuration of the traits Polish scholars distinguish are slightly different from what Walter J. Ong proposed in his work, but it must be remembered that the object of his research was different, too. Ong’s study focused upon orality in the cultures of primitive societies, while the texts quoted in the present article focus upon *contemporary* colloquial language, which – inevitably, though to a varying extent – is bound with the written language; moreover, in the global scale such bounds are reciprocal. Within contemporary society, it would be a difficult task to come across an individual who would not live in the culture of literacy, and would not be subject to the influences of cyrographic and polygraphic culture.

Малгожата Кита

„Следы” концепции устной речи Вальтера И. Онга в трудах лингвистов

Р е з ю м е

В статье автор сопоставляет точку зрения на устную речь первобытных обществ, представленную в труде В. Онга «Устная и письменная речь», со взглядами исследователей польской устной (разговорной) речи.

Автор статьи приходит к следующему выводу: несмотря на то, что фамилия Вальтера Онга в польских языковедческих трудах появляется редко, также как и имплицитные ссылки

на его концепцию устной разновидности речи (частично это можно объяснить появлением перевода его работы *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii* /Устная и письменная речь. Слово, подвергнутое технологии/ в 1992 году), то черты, указанные им в качестве характерных для устной культуры, давно известны исследователям современной устной (разговорной) речи - также польской. Число и конфигурация этих черт несколько иная, но в центре внимания Онга находятся первобытные общества, в то время как упоминаемые в статье работы польских исследователей представляют современную разговорную речь, а это значит, что она связана (в разной степени) с письменной речью, и эта связь – в глобальном масштабе – двусторонняя. В современном обществе весьма трудно найти языковую единицу, которая не существовала бы в письменной культуре и не была бы подвергнута влиянию письменной и полиграфической культуры.